

ALEKSANDRA DROZD

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

aleksandra\_drozd@yahoo.com

## O sztuce wykorzystywania „sposobności” – kilka słów o edycjach książek Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego

• • •

How to take ‘opportunities’ – a brief look into editions of Antoni Ferdynand Ossendowski’s books

**Streszczenie:** Dobry wydawca jest dla literata bezcenny. Zwłaszcza jeśli sam pisarz to postać kontrowersyjna, przywykła do życia na wysokiej stopie, a jego powieści prezentują bardzo nierówny poziom.

Poszukiwania wydawcy były stałym elementem życia Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego. Pisarz nieustannie zabiegał o zainteresowanie zamożnych mecenasów. Troska o kwestie finansowe sprawiła zaś, że stosował zaskakujące nawet dzisiaj praktyki. Nie przeszkadzało mu wydawanie jednej powieści pod kilkoma tytułami, dzielenie książki na części i dystrybucja każdej z nich osobno (pod oddzielnym tytułem), powracanie do raz wykorzystanych motywów czy pisanie na zamówienie... fabrykanta czekolady.

W artykule analizuję różne taktyki stosowane przez literata okresu międzywojennego pozwalające na zwiększanie nakładów, szybkie wznawianie i wydawanie drukiem nawet powieści nieszczerólnie godnych uwagi. Omawiam, jaki wpływ na zawartość książki ma dobór wydawcy oraz przyglądam się szacie graficznej jego publikacji.

**Słowa kluczowe:** Ossendowski, wydawnictwa międzywojenne, serie wydawnicze, czytelnictwo

Dobry, a więc słowny i wypłacalny wydawca, od zawsze stanowił prawdziwy skarb dla literata. Gwarantował publikację książki, jej reklamę, a w szerszej perspektywie – mógł nawet decydować o rynkowym sukcesie lub porażce autora. Jeżeli w dodatku sam pisarz był postacią znaną i popularną, ale jednocześnie nieprzewidywalną (jeśli chodzi o artystyczny poziom utworów), z jakichś względów kontrowersyjną, przywykłą do życia na wysokiej stopie lub posiadającą kosztowne hobby, to nawiązanie współpracy z solidnym wydawnictwem z pewnością

było jednym z podstawowych celów takiego autora. Międzywojennym twórcą, który nieustannie zabiegał o zainteresowanie prasy, wydawców oraz zamożnych mecenasów i uciekał się do różnych metod, aby tylko mieć gwarancję zbytu dla swoich powieści – a co za tym idzie – aby zyskać stabilizację finansową, był Antoni Ferdynand Ossendowski (1876–1945).

Żeby jednak mówić o praktykach wydawniczych tego pisarza, należy najpierw dokonać krótkiej prezentacji ze zwróceniem szczególnej uwagi na jego zainteresowania oraz dokonania, a także gatunki literackie, w obrębie których najchętniej się poruszał.

Ossendowski, urodzony w Lucynie koło Witebska, swoją młodość spędził na terenie Cesarstwa Rosyjskiego. Od dziecka podobno przepowiadano mu karierę literacką – jak barwnie opowiada niewymieniony niestety z nazwiska autor wstępu do powieści dla młodzieży *Wacek i jego pies*: „Będziesz pisarzem i nauczysz ludzi czuć słońce, gdy będzie noc, uśmiechać się do szczęścia w chwilach bólu i tęsknoty”<sup>1</sup>. Tam też – jak podaje biograf Witold Michałowski<sup>2</sup> – rozpoczęła się kariera Ossendowskiego jako chemika i pisarza. Został on asystentem przyrodnika – profesora Szczepana Zalewskiego, i brał udział w wyprawach naukowych po Ałtaju oraz Kraju Urianchajskim, a także (już pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX wieku) zaczął drukować po rosyjsku powieści i opisy podróży. Słowo pisane w niedługim czasie stało się głównym źródłem utrzymania Ossendowskiego, który pracował jako redaktor w pismach brukowych, a własne większe utwory publikował w tygodnikach i miesięcznikach literackich. Kres tej rosyjskiej, naukowo-pisarskiej karierze położyła dopiero rewolucja bolszewicka. W związku z tym, że twórca zaangażował się przeciwko nowej władzy, musiał – w trosce o życie – opuścić Rosję. Uciekał trudną trasą, wiodącą na wschód, przez Azję Centralną ku wybrzeżom Pacyfiku. Doświadczenia zebrane podczas tej karkołomnej wędrówki stały się inspiracją do napisania powieści *Beasts, men and gods* (pierwsze wydanie angielskie pochodzi z 1922 roku) – entuzjastycznie przyjętej przez czytelników na całym świecie. Książka wzbudziła żywe zainteresowanie, ale także spotkała się z licznymi oskarżeniami o nierzetelność i posiłkowanie się cudzą twórczością. Sam autor wdał się w dyskusję z jednym ze swych najzagorzalszych oponentów Svenem Hedinem, który w roku 1925 opublikował nawet polemiczny tekst w formie książkowej<sup>3</sup>. Wracając jednak do przełomowej w życiu Ossendowskiego wyprawy – objęła ona trzy kontynenty. Przejechawszy

<sup>1</sup> E.A. Ossendowski, [wstęp do:] *Wacek i jego pies*, Poznań 1947, s. 5.

<sup>2</sup> Witold Michałowski jest autorem trzech książek poświęconych biografii pisarza: *Tajemnica Ossendowskiego* (Warszawa 1990), *Wielkie safari Antoniego O.* (Warszawa 2004) i *Ossendowski: podróż przez życie* (Poznań 2015).

<sup>3</sup> S. Hedin, *Ossendowski Und die Wahrheit*, Lipsk 1925.

Azję, podróżnik trafił najpierw do Ameryki, a później, w roku 1922, do Polski. Tu z nową energią powrócił do twórczości literackiej. W swoich książkach silnie eksploatował przede wszystkim motywy azjatyckie, opierając się na wspomnieniach i notatkach z odbytej wędrówki. Tak powstały między innymi *W ludzkiej i leśnej kniei* (1923), *Cień ponurego Wschodu* (1923), *Od szczytu do otchłani* (1925), *Czao-Ra* (1930). W latach 1924–26 wraz z żoną odbył dwie wyprawy do Afryki – najpierw do Algierii, Maroka i Tunezji a niedługo później na zachód kontynentu (Gwinea Francuska, Wybrzeże Kości Słoniowej, Sudan). Po powrocie do Polski pisał teksty nawiązujące do doświadczeń z pobytu na Czarnym Lądzie takie jak: *Orlica* (1925), *Płomienna Północ* (1926), *Czarny Czarownik* (1926), *Niewolnicy Słońca* (1927) czy *Sokół pustyni* (1928). W kolejnych latach Ossendowski podróżował jeszcze po Bliskim Wschodzie. Sporo jeździł również po Polsce, pisząc artykuły do licznych czasopism, a także tworząc obszerne prace krajoznawcze i powieści związane z geografią kraju (na przykład *W polskiej dżungli* z roku 1935 czy *Wacek i jego pies* – wydana dopiero po śmierci autora, w 1947 roku).

Trzeba podkreślić, że twórczość Ossendowskiego to nie tylko dzieła *stricto* podróżnicze o charakterze wspomnieniowo-reportażowym. To także beletrystyka przygodowa, egzotyczno-awanturnicza, romansowa, historyczna, zróżnicowana zarówno jeśli chodzi o planowanego czytelnika, jak i w odniesieniu do założeń gatunkowych oraz objętości. Pisarz nie stronił także od polityki – jednym z najbardziej znanych jego utworów jest *Lenin* z roku 1930 – fabularyzowana biografia przywódcy rewolucji październikowej.

Bez przesady można zatem stwierdzić, że Ossendowski potrafił pisać niemal na każdy temat. Wszechstronność, ciężka praca, jak również przemyślane zabiegi promocyjne zagwarantowały autorowi *Orlicy* poczytność, a co za tym idzie, wysokie nakłady i liczne wznowienia. Ta silna pozycja podróżnika-literata, którego popularność w Polsce i na świecie dorównywała w dwudziestolecie międzywojennym popularności Henryka Sienkiewicza, pozwoliła Ossendowskiemu uczynić z pisania główne źródło swoich dochodów<sup>4</sup>.

Najbliższe sercu pisarza były niewątpliwie wątki egzotyczne, które eksploatował po wielokroć, niechętnie rozstając się z ulubionymi motywami i tematami. Jak już wspominałam, autor lubił odwoływać się do własnych wspomnień, czyniąc je punktem wyjścia do rozmaitych przetworzeń i ubarwień. Dlatego też przynajmniej dwa całe teksty (powieść *Życie i przygody małpki* – 1929, opowiadanie *Szympaniczka* – 1936) i pojedyncze rozdziały książki *Niewolnicy Słońca* poświęcił małpce wzorowanej na swoim zwierzątku, które otrzymał w prezencie

<sup>4</sup> U. Glensk, *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, Kraków 2014, s. 24.

podczas podróży po Afryce. Przywiązywał się także do ludzkich bohaterów swoich utworów (albo, inaczej rzecz ujmując, posługiwał się w ich kreacji powtarzalnymi kliszami), miał nawet zasób ulubionych imion. Pierwszoplanowy charakter pozytywny i wzór cnót w jednej osobie w powieściach Ossendowskiego często ma na imię Roman, a główna postać żeńska przybiera imię Irena (na przykład *Sokół pustyni*, *Mali zwycięzcy*). W wydanym pośmiertnie *Jasnookim łowcy* (1946) bohater jest dobrym dla swego zwierzęcia kornakiem (jak w *Słoniu Birarze*), który cierpi ze względu na mieszane pochodzenie rasowe (jak w *Synu Beliry*), a jego głównym zadaniem jest pościg za uprowadzoną kobietą (jak w *Sokole pustyni* lub *Pierścieniu z krwawnikiem*).

Twórca umieszczał w swoich tekstach także sceny, które wydały się mu wyjątkowo wdzięczne, bardzo często o proveniencji melodramatycznej. Na przykład powtarzającą się sytuacją w jego powieściach jest czuwanie pięknej kobiety przy łożu ciężko chorego/rannego bohatera – jak to ma miejsce w *Białym Kapitanie*, *Okrętach zbłąkanych* czy *Za chińskim murem*.

Często także pisał, jak to się dzieje współcześnie, „seriami” dyskontującymi popularność pierwszego z tomów – tym sposobem powieść *Biały Kapitan* zyskała swoją kontynuację zatytułowaną *Okręty zbłąkane*, a *Trębacz cesarski* został wzbogacony o tom *Mocni ludzie*. Książka *Pięć minut do północy* bywa uznawana za pierwszą część trylogii zawierającej także *Lenina* i kończącej się *Iskrami spod młota* (swoją drogą również składającymi się z dwóch tomów: *Kruszenie kamienia* i *Ogień wykrzesany*)<sup>5</sup>. Ossendowski stworzył ponadto kilka powieści historycznych opowiadających dzieje jednego rodu na przestrzeni wielu lat.

Można też odnieść wrażenie, że o ile pisarz niechętnie rozstawał się z raz wykorzystanymi pomysłami i powielał je w kilku pracach, o tyle znacznie słabiej przywiązywał się do ich tytułów: wielokrotnie były zmieniane, co utrudnia zorientowanie się w pełnej zawartości jego pisarskiego dorobku. Ta niekonwencjonalna praktyka autorsko-edytorska dotyczy książek, które ukazały się za życia autora, a więc najprawdopodobniej (bo różne były perypetie pisarza z pełnomocnikami i przedstawicielami rozmaitych polskich i zagranicznych wydawnictw<sup>6</sup>) była realizowana za jego wiedzą i akceptacją. Łatwo zauważyć, że niektóre z książek wydawano kilka razy pod zupełnie różnymi tytułami. Wspomniane *Beasts, men, gods* w pierwszej polskiej edycji z 1923 opublikowano jako *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów* z podtytułem: *Konno przez Azję Centralną*, ale

<sup>5</sup> A. Chruszczyński, *Geniusz grafomanii. Rzecz o Antonim Ferdynandzie Ossendowskim*, Bydgoszcz 1995, s. 12.

<sup>6</sup> W. Michałowski w *Wielkim safari Antoniego O.* cały VIII rozdział poświęca sytuacji na ówczesnym rynku, stawkom, na jakie mogli liczyć co poczytniejsi literaci oraz długom – tym, które pisarz miał do spłacenia, jak również tym, których spłatę sam starał się wyegzekwować.

już wydanie z 1929 roku zostało podzielone – najprawdopodobniej z przyczyn finansowych – na trylogię *Ludzie, zwierzęta, bogowie* składającą się z osobnych tomów: *Męczeńska włóczęga*, *Przez kraj szatana*, *Krwawy generał* – odpowiadających trzem częściom oryginału. Powieść *Syn Beliry* (pierwsze wydanie książkowe z 1932 roku pod takim tytułem) w kolejnym nosiła już tytuł *Tajemnica płonącego samolotu*. To wydanie dodatkowo opatrzone komentarzem: „na żądanie autora wychodzi pod pierwotnym tytułem w rękopisie”<sup>7</sup>. Możemy się domyślać, że pierwszy z tytułów, prawdopodobnie wybrany jako bardziej egzotyczny, został zmieniony w celach komercyjnych na taki, który brzmiał bardziej sensacyjnie. (Notabene ta melodramatyczna powieść o tragicznych losach Mulata z nieprawnego łóża w roku 1931 ukazywała się w „Kurierze Warszawskim” również jako *Syn Beliry*.)

Publikowanie powieści w odcinkach, w poczytnych gazetach, było w dwudziestoleciu międzywojennym praktyką powszechną. Nie może zatem dziwić fakt, że Ossendowski zdecydował się na propozycję „Dziennika Bydgoskiego”, w jakim ukazywał się jego *Pozótkły list*. Zaskakiwać może jedynie gatunek, do którego przynależy ta schlebająca mało wyrafinowanym gustom powieść. Był to bowiem utwór okultystyczny, w którym fabuła, początkowo sensacyjna, rozwija się w kierunku fantastyki z dominującą rolą magii i wiedzy tajemnej. Jak jednak powszechnie wiadomo, o gustach się nie dyskutuje a *pecunia non olet*. Jeśli więc czytelnicy ciepło przyjęli utwór o właśnie takiej tematyce, pisarz miał wyłącznie powody do zadowolenia. Swój pierwodruk na łamach prasy miały także *Iskry spod młota* (w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” w roku 1931). Kilka tekstów ukazało się wyłącznie w gazetach – żaden z wydawców nie zdecydował się na publikację ani powieści egzotycznej *Wicher*, ani luźno odwołującej się do historycznych faktów fabuły poświęconej franciszkaninowi – zarazem podróżnikowi i dyplomacie, zatytułowanej *Brat Walenty*.

Pisarz nie omieszkał skorzystać także z oferty tygodnika wojskowego „Wiarus”, którego nakładem ukazał się *Postrach gór*, utwór zdecydowanie niskich lotów, tendencyjny, spełniający jednak wymagania wydawcy i mecenasa, bo ukazujący w nader korzystnym świetle wojsko i ducha panującego wśród skoszarowanych żołnierzy.

Biograf pisarza Witold Michałowski odnotowuje, że literat przyjął także zlecenie na napisanie opowiadań do podręczników szkolnych. Tematyka krótkich tekstów nawiązywała do bieżących osiągnięć polskich sportowców<sup>8</sup>. Starzał się także o umieszczenie swoich utworów na ministerialnej liście książek

<sup>7</sup> F.A. Ossendowski, *Tajemnica płonącego samolotu*, Warszawa 1935, s. 3.

<sup>8</sup> W. Michałowski, dz. cyt., s. 205–206.



rekomendowanych dla bibliotek szkolnych – tylko zbiorek opowiadań *Najwyższy lot* (1923) znalazł się w wykazie, został jednakże zakwalifikowany jedynie jako „dozwolony”. Recenzent stwierdził bowiem między innymi, że: „Język opowiadań nie wszędzie poprawny, wartość literacka rozmaita. Forma zewnętrzna wydania niezła, prócz rysunku na karcie tytułowej, który jest niesmaczny”<sup>9</sup>.

Powieścią powstałą na specyficzne zamówienie był *Pierścień z krwawnikiem*. Utwór o tematyce egzotycznej był efektem umowy zawartej między pisarzem a Firmą A. Piasecki S.A. – Fabryką Czekolady w Krakowie<sup>10</sup>. Ten kontrakt, który w pełni usatysfakcjonował obie strony, gwarantował każdemu nabywcy czekoladowego produktu od krakowskiego przedsiębiorcy talon, uprawniający do otrzymania egzemplarza powieści przedstawiającej, jak zachwalał w przedmowie sam wydawca:

najpiękniejsze barwy krajobrazu egzotycznego, silne typy ludzkie, czar i miłość młodej dziewczyny – córki radży, tajemnice klasztoru buddyjskiego i nikomu nieznanne, a potężne i burzliwe wypadki i zjawiska dalekich krajów wciąż jeszcze pełnych zagadek nierozwiązanych<sup>11</sup>.

Jednak Ossendowski tworzył nie tylko teksty brukowe, pisane „na akord”. Współpracował z wydawnictwami o różnych profilach, wśród których znalazł się między innymi Instytut Wydawniczy Szkoły Morskiej, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”, Gebethner i Wolff, Towarzystwo Wydawnicze „Rój” czy wysoko ceniony Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, gdzie opublikował na przykład *Wśród czarnych*. Swoje utwory pisarz zanosił również do poznańskiego wydawcy Rudolfa Wegnera, który dysponował niezwykle nowoczesnymi, jak na owe czasy, maszynami drukarskimi, a także dobierał znakomitych współpracowników dbających o warstwę graficzną książek<sup>12</sup>. Od niego też niekiedy otrzymywał bardzo prestiżowe zlecenia. Za takie trzeba bowiem uznać zamówienie na napisanie książek krajoznawczych do pięknie i starannie opracowywanej serii „Cuda Polski”. Ostatecznie w ramach cyklu ukazały się cztery prace autorstwa Ossendowskiego – *Polesie* (1934), *Huculszczyzna: Gorgany i Czarnohora* (1936),

<sup>9</sup> *Spis książek poleconych do bibliotek szkolnych przez Komisję Oceny Książek do Czytania dla Młodzieży Szkolnej przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach od 1923 do 1928 włącznie*, Warszawa 1929, s. 239.

<sup>10</sup> Tamże, s. 224.

<sup>11</sup> *Od firmy*, [w:] F.A. Ossendowski, *Pierścień z krwawnikiem*, Kraków 1938, [strony nienumerowane].

<sup>12</sup> Zob. S. Wasylewski, *Wspomnienia i szkice znad Warty*, Poznań 1973, s. 200–205.

*Puszcze polskie* (1936) oraz *Karpaty i Podkarpacie* (1939). Książki z cyklu charakteryzował jednakowy format i układ graficzny. Wydawane zawsze na delikatnie kremowym, dosyć grubym papierze, z dużymi marginesami i stosunkowo drobnym drukiem, bogato ilustrowane wkomponowanymi w tekst artystycznymi fotografiami w odcieniach sepii lub grafitu nanoszonymi metodą heliografii, oprawione w karton – miękki lub twardy, oklejony płótnem z wytłoczoną tytulaturą i ozdobnikami oraz osłonięty wielobarwnymi obwolucjami po dzień dzisiejszy cieszą oko bibliofilów<sup>13</sup>. W latach pięćdziesiątych XX wieku wznowienia doczekały się jedynie *Puszcze polskie* (jest to wydanie londyńskie z 1953 roku z posłowiem Zofii Kossak), ale już po roku 1989 różne wydawnictwa zaczęły wypuszczać reprintsy fotooffsetowe nie dorównujące jednak walorom estetycznym oryginałów<sup>14</sup>. Ta jedna z edytorsko najlepiej opracowanych serii wydawniczych dwudziestolecia międzywojennego powstała z myślą o wzmacnianiu poczucia narodowej jedności wśród odbiorców z różnych zakątków, scalonego po ponad wieku zaborów, kraju. Miała ona przedstawiać i upowszechniać spójny obraz całości ówczesnych ziem polskich, ukazać ich przeszłość oraz perspektywę na przyszłość<sup>15</sup>.

Podobnie pięknego i starannego opracowania u Wegnera doczekały się także *Gasnące ognie* (1931) będące pokłosiem podróży pisarza na Bliski Wschód. W kontraście do tych starannie przygotowanych edycji stoją wydania broszurowe, drukowane na tanim papierze (na przykład *Na skrzyżowaniu dróg* z 1929 roku czy *Okręty zbłąkane* z roku 1932).

Warto wspomnieć, że od lat pięćdziesiątych aż do 1989 roku, Ossendowski ze względu na *Lenina* należał do autorów których w Polsce nie drukowano ani nie wznawiano. Wyjątki stanowią *Orlica* z 1957 roku oraz *Słoń Birara* i *Biały Kapitan* z 1958. W tym okresie wciąż jednak wydawano jego dzieła za granicą, czego dowodem jest choćby japoński przekład *Lenina* (*Shōsetsu, Rēnin* z 1979 roku). Dopiero po zmianie ustroju w kraju na nowo zainteresowano się powieściami Ossendowskiego. Jednak, podobnie jak za życia autora – jakość ich wydań była bardzo nierówna. Zdarzają się bowiem liche edycje kieszonkowe, jak na przykład *Zbuntowane i zwyciężone* z 1990 roku, ale także starannie i ładnie wydane – w twardej oprawie i na kredowym papierze – propozycje wydawnictw: LTW (reprint wszystkich dzieł podróżnika z serii „Cuda Polski”) oraz Zysk i S-ka (między innymi *Polesie* wydane w serii „Podróże retro”).

<sup>13</sup> Więcej na temat kształtu graficznego serii: M. Rausz, „Cuda Polski” Rudolfa Wegnera: historia edycji, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia”, t. 4, s. 158.

<sup>14</sup> Tamże, s. 162.

<sup>15</sup> Zob. tamże, s. 160.

Ossendowskiemu jako poliglocie zdarzało się tworzyć w językach obcych. Miał także zaprzyjaźnionych tłumaczy i wydawców poza granicami kraju. Jak wspominałam na początku, podczas podróży afrykańskiej pisarz na potrzeby różnych redakcji tworzył korespondencje czy krótkie formy zbliżone w stylistyce do felietonów. Ukazywały się one w prasie zagranicznej – jak twierdził sam Ossendowski – w pismach angielskich, amerykańskich, włoskich, hiszpańskich a także szwedzkich<sup>16</sup>. Literat nie widział zatem powodów, dla których również polski czytelnik miałby zostać pozbawiony lektury bieżących zapisków z podróży – dlatego też zdecydował się wydać je w roku 1927 jako książkę zatytułowaną *Wśród czarnych*.

Jak zatem wynika z powyższych przykładów, Ossendowskiego nie cechował przesadny krytycyzm względem własnych projektów literackich. Cenił sobie stabilność finansową i nie dostrzegał niczego zdrożnego zarówno w ponownym wykorzystywaniu tych samych materiałów, jak i w tworzeniu powieści pod bieżące zapotrzebowanie – nawet jeśli oznaczało to oddawanie do rąk czytelników pozycji, delikatnie rzecz ujmując, popularnych, przeznaczonych dla masowego, niezbyt wyrobionego odbiorcy. Chwytał się więc najróżniejszych, niekiedy nawet dość zaskakujących, jak sam to określił: „sposobności utorowania nowych dróg dla książki polskiej”<sup>17</sup>, co pozwalało mu ulokować na rynku nawet utwory bardzo słabe artystycznie, schematyczne czy niedopracowane fabularnie, do jakich możemy zaliczyć na przykład *Nauczycielkę* (circa 1935). Można go też uznać za jednego z prekursorów publikowania, jak jest to dziś określane, „pod patronatem”. Tyle tylko, że jeśli w dwudziestoleciu międzywojennym owym patronem była na przykład fabryka czekolady, obecnie częściej w tej roli pojawiają się rozgłośnie radiowe, portale internetowe czy nawet sieci supermarketów. W tym miejscu warto nadmienić, że Ossendowski szedł z duchem czasu i doceniał wagę nie tylko słowa drukowanego. Ze swoich podróży starał się przywozić bogatą dokumentację fotograficzną, która później była wykorzystywana do ilustrowania wspomnień zawartych w książkach. Zdecydował się także sprzedać prawa do adaptacji swoich utworów – *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów* w roku 1924 wystawiono na scenie stołecznego Teatru Rozmaitości jako *Żywy Budda* (sztuka uzyskała bardzo niepochlebne recenzje krytyki), a *Sokół pustyni* został przeniesiony w roku 1932 na ekrany kinowe przez Michała Waszyńskiego, który główną rolę powierzył największemu międzywojennemu amantowi filmowemu – Eugeniuszowi Bodo. Warto tu dopowiedzieć, że scenariusz filmu pod zmienionym tytułem *Głos pustyni* dość mocno odbiegał od literackiego pierwowzoru. Mniej

<sup>16</sup> F.A. Ossendowski, *Wśród czarnych*, Lwów 1927, s. 1.

<sup>17</sup> *Od autora*, [w:] F.A. Ossendowski, *Pierścień z krwawnikiem*, dz. cyt., [strony nienumerowane].



szczęścia miała powieść *Orlica* – do której prawa wykupił francuski producent filmowy borykający się z brakiem środków na dokończenie ekranizacji<sup>18</sup>.

Patrząc ze współczesnej perspektywy na skuteczność obieranych przez Ossendowskiego nietypowych sposobów torowania sobie drogi do czytelników oraz umiejętność wyszukiwania niecodziennych mecenasów dla swojej twórczości – można by uznać, że faktycznie jest trochę racji w stwierdzeniu pisarza, że „książka przeczytana budzi tęsknotę za nową książką”<sup>19</sup>. W końcu chyba jednak lepiej, żeby społeczeństwo czytało cokolwiek niż nie czytało niczego.

## Bibliografia

1. Chruszczyński A., *Geniusz grafomanii. Rzecz o Antonim Ferdynandzie Ossendowskim*, Bydgoszcz 1995.
2. Glensk U., *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, Kraków 2014.
3. Hedin S., *Ossendowski Und die Wahrheit*, Lipsk 1925.
4. Michałowski W., *Ossendowski: podróż przez życie*, Poznań 2015.
5. Michałowski W., *Tajemnica Ossendowskiego*, Warszawa 1990.
6. Michałowski W., *Wielkie safari Antoniego O.*, Warszawa 2004.
7. Ossendowski F.A., *Biały Kapitan*, Poznań 1939.
8. Ossendowski F.A., *Gasnące ognie*, Poznań 1931.
9. Ossendowski F.A., *Huculszczyzna: Gorgany i Czarnohora*, Poznań 1936.
10. Ossendowski F.A., *Jasnooki łowca*, Kraków 1946.
11. Ossendowski F.A., *Karpaty i Podkarpacie*, Poznań 1939.
12. Ossendowski F.A., *Lenin*, Poznań 1930.
13. Ossendowski F.A., *Mali zwycięzcy*, Lwów 1930.
14. Ossendowski F.A., *Niewolnicy Słońca*, Poznań 1927.
15. Ossendowski F.A., *Okręty zbłąkane*, Kraków 1932.
16. Ossendowski F.A., *Pierścień z krwawnikiem*, Kraków 1938.
17. Ossendowski F.A., *Polesie*, Poznań, 1934.
18. Ossendowski F.A., *Postrach gór*, Warszawa 1937.
19. Ossendowski F.A., *Pożółkły list*, Warszawa 1934.
20. Ossendowski F.A., *Puszcze polskie*, Poznań 1936.
21. Ossendowski F.A., *Słoń Birara*, Kraków 1932.

<sup>18</sup> W. Michałowski, dz. cyt., s. 187–188.

<sup>19</sup> *Od autora*, [w:] F.A. Ossendowski, *Pierścień z krwawnikiem*, dz. cyt., [strony nienumerowane].

22. Ossendowski F.A., *Sokół pustyni*, Poznań 1928.
23. Ossendowski F.A., *Szympaniczka*, Poznań 1936.
24. Ossendowski F.A., *Tajemnica płonącego samolotu*, Warszawa 1935.
25. Ossendowski F.A., [wstęp do:] *Wacek i jego pies*, Poznań 1947.
26. Ossendowski F.A., *Wśród czarnych*, Lwów 1927.
27. Ossendowski F.A., *Za chińskim murem*, Warszawa 1924.
28. Ossendowski F.A., *Życie i przygody małpki*, Lwów 1929.
29. Rausz M., „Cuda Polski” Rudolfa Wegnera: historia edycji, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia”, t. 4, s. 156–166.
30. *Spis książek poleconych do bibliotek szkolnych przez Komisję Oceny Książek do Czytania dla Młodzieży Szkolnej przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w latach od 1923 do 1928 włącznie*, Warszawa 1929.
31. Wasylewski S., *Wspomnienia i szkice znad Warty*, Poznań 1973.

**Summary:** Good editor is invaluable for the writer – particularly when the author is a controversial celebrity used to living like a lord and not all of his books are really noteworthy. Antoni Ferdynand Ossendowski also was looking for wealthy backer. Tactics that he practiced seems to be surprising even today. He gave more than one title to some of his novels, divided some books into parts, re-used names and motives and prepared books to order. He did not have anything against writing for owner of chocolate factory.

In this article I characterize different methods of printing and distributing even not very good books. I also analyze editor’s influence on the content and artwork of the publication.

**Keywords:** Ossendowski, inter-war publishing houses, publishing series, reading